

Szanowni Senatorowie. Mam nadzieję, że zaproponowany przez Was projekt naprawczy ustawy emerytalnej będzie KOMPLEKSOWY, że zauważony zostanie przez was problem, w którym nie chodzi tylko o rocznik 53. Jestem rocznik 1946, wcześniejsza emerytura od 2006r., prawo do powszechnej emerytury 2011r., ale wniosek o emeryturę dożywotnią złożyłem w roku 2013r. czyli w roku gdy weszły w życie ułomne przepisy art. 25 ust. 1b, które w marcu br. Trybunał Konstytucyjny uznał za NIEKONSTYTUCYJNE, CZYLI ŻE CAŁA USTAWA emerytalna-aktualna jest niekonstytucyjna!!! ZUS za nic ma prawa nabyte, interpretuje przepisy emerytalne według własnego interesu. Nie każdy emeryt posługuje się biegle komputerem, nie każdego na ten komputer stać! I nie jest to obowiązek emeryta. Emeryt całe swoje zawodowe życie odprowadzał pieniądze na swoją emeryturę do ZUS po to, aby specjaliści od tego zarządzali jego kapitałem i uczciwie wypłacali mu to, co zgodnie z prawem mu się należy. I rzetelnie informowali i doradzali tak, aby korzystnie dla siebie (emeryta, nie ZUS) zarządzał swoimi pieniędzmi. ZUS ma całą dokumentację dotyczącą emeryta i ma obowiązek znać wszystkie zmiany w prawie na bieżąco, ma urzędników, prawników, systemy informatyczne i dlatego powinien mieć obowiązek informowania właściciela pieniędzy, którymi tylko zarządza, o prawach tegoż emeryta. A może nawet ostrzegać o niekorzystnych skutkach radosnej twórczości prawodawcy w zmienianiu ustawy emerytalnej tak, że działania nowych przepisów skutkują w stosunku do praw nabytych przed laty. TO NIE EMERYT MA OBOWIĄZEK CIĄGŁEGO STUDIOWANIA USTAWY EMERYTALNEJ I ZMIAN DO ZMIAN...! Nie czuję się też ZOBOWIĄZANY do czytania np. Gazety Prawnej. Oczekuję, że państwo nie będzie starało się oszukiwać najsłabszych. Wykształceni, lepiej sytuowani poradzą sobie. Ale biedni, całe życie ciężko fizycznie pracujący, niektórzy po szkole specjalnej, niektórzy mający kłopot nawet z czytaniem, też mają prawo do uczciwego traktowania. Jeśli całe lata ciężko pracowali za najniższe pobory, teraz mają najniższe emerytury, to państwo nie powinno wykorzystywać ich słabości, żeby nie dać im tyle, ile im się ZGODNIE Z PRAWEM należy. Nie dać, czasem kilka, kilkanaście złotych. A dla niektórych te dla innych śmieszne i niewarte zachodu 5, 10 zł to mleko na kilka dni, czy obiad. Są tacy co tak żyją. I to nie ich wina....Ułomne prawo ustanowili nasi WYBRAŃCY (SEJM, SENAT), a teraz na stare lata każą nam chodzić po sądach???, jest to nieludzkie! Uważam, że wszystkie decyzje emerytalne wydane z naruszeniem prawa powinny być anulowane z URZĘDU, a emerytura wyliczona w oparciu o stan prawny obowiązujący w dacie nabycia prawa do emerytury. Mam nadzieję, że Senat- komisja Ustawodawcza zrobi to kompleksowo i nie pominie innych roczników znajdujących się w takiej samej sytuacji prawnej jak rocznik 1953 (konstytucja art. 32).